Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 7 Sobota, dnia 7-go stycznia 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu

Traktat międzynarodowy, potępiający wojnę

prawdopodobnie zostanie zawarty między Francją a Stanami Zjednoczonemi

O projekcie traktatu zawiadomiono rząd angielski

LONDYN, 6. 1. (PAT). W kołach politycznych angielskich przyjęto nader przychylnie propozycję St. Zjednoczonych łącznego wystąpienia z Francją z projektem zbiorowe go traktatu międzynarodowego, potępiającego wojnę, jako narzędzie polityki międzynarodowej.

Narazie rozmowy wstępne dotyczą jedynie 2-ch państw, a m. St. Zjednoczonych i Francji przy jednoczesnem zawiadomieniu rządu brytyjskiego o projekcie traktatu, nie upoważniającem rząd brytyjski do oficjalnego wypowiedzenia się w tej sprawie.

Zwracają tu uwagę na zbiegający się w roku bieżącym termin odnowienia traktatów rozjemczych Anglji z Francją i Anglji ze St. Zjendnoczonemi. Oba traktaty, dotyczące roz jemstwa i pojednawczości w uregulowaniu spraw spornych między W. Brytanją a Francją, pozostają w mocy.

Co się tyczy omawianego projektu Kellogа, to wypowiadanie o nim zdecydowanego zdania byłoby przedwczesne, tembardziej, że niewiadomo, w jakiej formie zaproponują St. Zjednoczone odnowienie traktatu Root'a.

LONDYN, 6. 1. Zgodnie z wiadomościami podawanemi przez prasę angielską, projekt angielsko - francuskiego traktatu, potępiające go wojnę, wyłącza z procedury rozjemczej sprawy wewnętrzne układających się stron, przestrzegać ma doktryny Monroe'go, a także wyłącza sprawy, dotyczące strony trzeciej.

PARYŻ, 6.1 (PAT) „Le Matin" pisze, iż odpowiedź Brianda na propozycje Kellogga, jest nieco krótsza od pisma amerykańskiego sekretarza stanu, lecz utrzymana w niemniej serdecznym tonie, będzie ogłoszona w dniu dzisiejszym. Odpowiedź francuska zwraca uwagę na szczególną sytuację, istniejącą mię dzy Francją a Stanami Zjednoczonemi, które nigdy nie były z sobą w stanie wojny. Zatem traktat arbitrażowy francusko-amerykański nabiera specjalnego znaczenia i jest rzeczą naturalną, że wstęp do tego traktatu wyraża nadzieję i pewność, że oba kraje nie będą mogły nigdy stać się wrogami. Propozycja w sprawie paktu wielostronnego — pisze dalej „Le Matin" — wykluczającego woj nę, jest bardzo delikatna. Redakcja paktu powinna szczegółowo określić charakter wojny, której wyrzekną się sygnatarjusze paktu. Może być to tylko wojna napastnicza, w rozumieniu *wniosku*, uchwalonego przez Ligę Narodów. W roku bokowań sprawa ta może być postawiona w ten sposób, że chodzić będzie o ustalenie, kto ma decydować o tem, że to lub inne państwo jest napastnikiem. Wydaje się rzeczą niemożliwą, by Stany Zjednoczone zwróciły się o taką definicję do Ligi Narodów. Jest to najważniejsze zagadnienie do rozstrzygnięcia, bez czego omawiany pakt, jakkolwiek przeniknięty wspaniałym duchem, groziłby osłabieniem pracy, dokonanej już w Genewie.

Otwarcie sądu powiatowego w Gdyni

GDYNIA, 6. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie sądu powiatowego, którego brak oddawna dawał się odczuwać. Otwarcia sądu dokonał prezes sądu apelacyjnego w Toruniu p. Ruszczyński, który następnie podejmował obecnych na otwarciu śniadaniem. W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień.

Wyjazd delegacji sowieckiej do Anglji

MOSKWA, 6.1 (PAT). Do Londynu wyjechała wczoraj delegacja sowiecka w celu nawiązania z organizacjami gospodarczemi Anglji rokowań w sprawach handlowych. Na czele delegacji stoi prezes „Centrosojuza" Lubimow.

Napady „Stalhelmowców" na członków organ. młodzieży republikańskiej

WROCŁAW, 6. 1. (AW). Dzienniki donoszą, że w miejscowości Gogolin, koło Opola członkowie Sta lhelmu dopuślili się nocy Sylwestrowej licznych aktów terroru.

Stalhelmowcy wpadali do lokali zabaw i okładali obecnych pałkami gumowemi, niejednokrotnie aż do krwi. Na ulicach napadali członkowie Stalhelmu przedewszystkiem na członków republikańskiej organizacji młodzieży.

Napady miały charakter planowo zorganizowanej i przeprowadzonej akcji.

Katastrofa niemieckiego samolotu handlowego

PARYŻ, 6.1 (PAT) „Le Matin" donosi z Lyonu, iż niemiecki samolot handlowy, kursujący na linji Genewa — Madryt, zbłądził wskutek mgły i przy lądowaniu rozbił się. Trzy osoby odniosły rany.

17 osób padło ofiarą przy zawaleniu się domu w Berlinie

BERLIN, 6.1 (PAT). Prace ratownicze na gruzach domu, zawalonego na Landsberger-Allee trwały przez całą noc i cały dzień dzisiejszy. Oficjalna lista podaje 10 nazwisk osób zabitych, których zwłoki już odnalezione, i 7 osób dotychczas nie odnalezionych.

Ostatnie badania wykazały, że przyczyną wybuchu nie mógł być amoniak. Najbardziej prawdopodobną przyczyną katastrofy pozostaje wybuch gazu świetlnego.

Aresztowanie szpiega we Lwowie

Aresztowany jest b. dowódcą ukraińskim

LWÓW, 6. 1. (AW). Pod zarzutem szpiegostwa aresztowała tu policja Osipa Bukszowanego, w związku z toczącym się w Czortkowie procesem szpiegowskim, który ujawnił udział Bukszowanego w aferze.

Aresztowany dowodził w czasie inwazji listopadowej ukraińców w Małopolsce Wschodniej jedną ze znaczniejszych grup bojowych, oblegających Lwów.

Po wycofaniu się za Zbrucz niedobitków ukraińskich, Bukszowany rozpoczął uprawianie wywiadu szpiegowskiego i w związku z tem był aresztowany i przetrzymany przez 8 miesięcy w więzieniu śledczem. Ostatnio przebywał we Lwowie i pracował w redakcji organu Selrobu „Nasze Słowo" oraz był członkiem centralnego komitetu partji.

Władze policyjne odstawiły wczoraj Bukszowanego do Czortkowa.

Dwa pożary w Zakopanem

Pastwą ognia padła willa „Łoda" i drewniane sklepy

ZAKOPANE, 6. 1. (PAT). Dzisiaj w nocy wybuchły tu 2 pożary, mianowicie o godz. 2 w nocy spłonęła willa „Łada" przy ul. Chałubińskich. Przyczyna pożaru nieznana. O godzinie 3,30 nad ranem wybuchł pożar przy ulicy Krupówki, gdzie zapaliły się drewniane sklepy. Pożar zniszczył doszczętnie szereg tych sklepów. Przyczyną pożaru jest przypuszczalnie wadliwa budowa pieców.

Bardzo czynny udział w akcji ratunkowej wzięli sportowcy, którzy przybyli do Zakopanego na zawody hockeyowe.

W kotle chińskim ciągle wre

Komuniści mordują chińczyków — chrześcijan

HONG - KONG, 6. 1. (PAT). Według radjo - depeszy z Kantonu, antykomunistyczny generał Li-Czai-Sun, którego wojska odzyskały w ubiegłym tygodniu Kanton, powrócił tam w celu objęcia władzy, której był pozbawiony na skutek listopadowego zamachu stanu. Donoszą dalej, że prowincje Kwantung i Kwang-Si zamierzają połączyć się z prowincjami Hupch i Hunan, celem wspólnego wystąpienia przeciwko gen. Czang - Kai - Szekowi, który ponownie objął stanowisko generalissimusa wojsk nacjonalistycznych.

KONG-KONG, 6.1 (PAT). Radjodepesza z Swatou donosi, iż w okolicach Swatou i Wabue komuniści rozwinęli energiczną działalność. Stracono tam podobno pewną liczbę chińczyków-chrześcijan.

Komunikacja lotnicza między Europą i Argentyną

BUENOS-AIRES, 6.1 (PAT). Ogłoszono tu dekret o prowadzeniu z dniem 1 marca r. b. pocztowej komunikacji lotniczej pomiędzy Argentyną i Europą.

KRONIKA

Sobota, 7 grudnia, Lucjana. Juljana.
Niedziela, 8 grudnia, Seweryna.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Tajfun".
Teatr Kameralny — Strażnik cnoty.
Teatr Popularny — „Wesoła para".
Teatr w sali Geyera — „Chłopi"—Reymonta.
Teatr „Gong" — Jak się robi gwiazdy.

KINA:

Apollo — Pat i Patachon.
Casino — Czarny Pirat.
Corso — Obrońca zachodu.
Czary — Pod groźbą śmierci.
Grand-Kino — Parada rekrutów.
Imperial — Tajemniczy rycerz.
Mimoza — Krwawa litera.
Mewa — Za grzechy młodości.
Odeon — Pat Patachon i Wieloryb.
Światowy — Metropolis.
Resursa — Wyzwolona kobieta.
Splendid — Gehenna jeńców.
Spółdzielnia Państwowa — Prorok ulicy.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Wielki program świąteczny.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 7 stycznia, dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56). (b)

Baczność, mężczyźni
od lat 18 do 44.

Dzięki zaprowadzonym kartotekom władze policyjne mogą każdej chwili sprawdzić czy dany mężczyzna w wieku od 18 do 44 lat jest zarejestrowany w biurze policyjnym i czy, zmieniając miejsce zamieszkania, zawiadomił o tej zmianie.

Wobec powyższego każdy mężczyzna winien meldować się przy zmianie adresu w biurze policyjno-wojskowem przy magistracie pod groźbą wysokich kar doraźnych (bip)

Uroczystość św. Jordanu
odbyła się w cerkwi prawosławnej

W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem odbyła się w cerkwi prawosławnej przy ulicy Kilińskiego doroczna uroczystość św. Jordanu, na którą, prócz licznie zgromadzonej prawosławnej ludności m. Łodzi przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych w osobach pp. komendanta wojewódzkiego P. P. inspektora Foerstera, komendanta policji m. Łodzi podinspektora Elzesser-Niedzielskiego, dyrektora Zalewskiego i innych. Wojskowość reprezentował pułkownik Walicki, przybyła też kompanja honorowa 28 pułku piechoty ze sztandarem. Po uroczystem nabożeństwie przemówił do zgromadzonych duchowny prawosławny Walikowski, który dziękował przedstawicielom władz za przybycie na uroczystość tak drogą sercom prawosławnych. W przemówieniu swem podkreślił również duchowny Walikowski lojalność ludności prawosławnej względem Państwa Polskiego. (p)

Tajemnicze sprzysiężenie

Onegdaj w jednym z najelegantszych lokalów, zdarzył się niezwykle tajemniczy wypadek. Około północy pojawiło się trzystu młodych wykwintnie ubranych młodzieńców, kroczy rozpoczęli gorączkową dysputę. W pewnym momencie, wśród niezwykłej ciszy, jeden z nich wzniósł rękę, poczem obecni wyszeptali jakieś tajemnicze słowa, stanowiące rotę przysięgi. Po uciążliwych zabiegach udało się ustalić, iż panowie ci zaprzysięgli wynaleźć dla siebie żony i zaręczyć się oficjalnie między godz. 12, a 2-gą w nocy, dziś w sobotę w sali Filharmonji na balu maskowym tutejszego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej. A więc kto może i nie może, niech płynie dziś „Na pełne morze".

W porozumieniu z Dyrekcją Orbisu" Komitet balowy przygotował dogodne połączenia do podróży poślubnych, oraz zniżkowe bilety dla par skojarzonych na balu maskowym Ligi Morskiej i Rzecznej.

W dniu 6 stycznia r. b. o godz. 7-ej rano po długich cierpieniach, powiększając grono aniołków, zmarła nasza najukochańsza córeczka

ś. † p.

Danusia Bożenka Witkowska

przeżywszy rok i trzy tygodnie.

Wyprowadzenie drogich nam szczątków z domu żałoby przy ul. Łąkowej 1 na stary cmentarz katolicki nastąpi w niedzielę, dn. 8 b. m. o godz. 3-ej pp.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym smutku

RODZICE.

NA FRONCIE PRZEDWYBORCZYM

Zorganizowanie żydowskiego Bloku Narodowego. Masowe sprawdzanie list wyborczych.

Onegdaj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem dr. Rozenblatta pierwsze posiedzenie komitetu wyborczego żydowskiego bloku narodowego przy bloku mniejszości narodowych. W posiedzeniu tem brał m. in. udział b. poseł Grynbaum z Warszawy.

Po dłuższej dyskusji nad całym szeregiem spraw ukonstytuowało się prezydjum komitetu wyborczego: z ramienia organizacji sjonistycznej wszedł do prezydjum komitetu p. dr. Rozenblat, ze stronnictwa „Mizrachi" p. Zylbersztajn, ze stronnictwa „Hitachtud" dr. Tartakower, z organizacji kobiet żydowskich p. dr. Spektor. Pozatem utworzono cały szereg komisyj, jak finansową, propagandową, prasową oraz sekretarjat komitetu wyborczego młodzieży.

Komitet wyborczy żydowskiego bloku narodowego przystępuje natychmiast do prac przedwyborczych.

* * *

Niezależnie od wezwania okręgowej komisji wyborczej, podobno odezwy z wezwaniem do sprawdzania spisów wyborców wydadzą poszczególne komitety wyborcze do swoich sympatyków.

Prócz tego stronnictwa lewicowe postanowiły delegować swych przedstawicieli, ze spisami członków organizacji i ci sprawdzać będą masowo listy wyborcze, celem stwierdzenia czy nikt nie został pominięty, lub czy nie wpisano na listy osób nieuprawnionych do głosowania, oczywiście jeśli chodzi o wyborców ugrupowań przeciwnych.

W każdym razie, jak dotychczas, większe zainteresowanie wykazują sfery robotnicze i pracownicze, podczas gdy mieszczańskie bądź wogóle zaniedbują obowiązek sprawdzania list, bądź odkładają jego spełnienie na ostatnie dni wykładania list wyborczych.

Próby połączenia obu odłamów N. P. R.

Dotychczasowe narady nie dały rezultatów

W dniu 9 drudnia ub. roku okręgowa organizacja NPR-lewicy w Siedlcach zwróciła się do władz centralnych prawicy i lewicy NPR. z wnioskiem podjęcia starań w kierunku ponownego skonsolidowania organizacyj zawodowych, pozostających pod wpływami zarówno jednego jak i drugiego stronnictwa w jedną organizację, a to w celu skuteczniejszej obrony interesów robotniczych. Połączenie organizacyj zawodowych Z. Z. P. i „Praca" byłoby oczywiście pierwszym etapem do porozumienia pomiędzy lewicą i prawicą-N. P. R. Odezwa organizacji siedleckiej stała się przedmiotem obrad konferencji, która odbyła się w dniu wczorajszym w lokalu związków zawodowych Z. Z. P. przy ulicy Gdańskiej 40. Na konferencję tę przybyli delegaci z clego szeregu miast polskich, a więc z Warszawy, Kalisza, Piotrkowa, Tomaszowa, Białegostoku, Moszczenicy itd.

Obrady zagaił p. Nowakowski prezes związku kolejarzy Z. Z. P. w Warszawie, który wskazywał na konieczność połączenia się obydwu odłamów tak silnego kiedyś stronnictwa. W dyskusji zabierali głos pp. Kulczyński, Jakubowski, Zubert i inni. Żadnych realnych uchwał jednakże nie powzięto i spraw ewentualnego skonsolidowania się związków Z. Z. P. i „Praca" będzie omawiana na ponownej konferencji, która odbędzie się w najbliższym czasie. (p)

STRASZNA EKSPLOZJA KOTŁA
w fabryce Scheiblera i Grohmana

3 robotników rannych. Zepsuty manometr — przyczyną wybuchu.

W dniu onegdajszym po południu miała miejsce straszna eksplozja kotła parowego w fabryce Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana. Szczegóły katastrofy przedstawiają się następująco:

O godz. 4 min. 30 po południu w oddziale krochmalni przy ulicy Kilińskiego 187 rozległa się ogłuszająca detonacja. Wszystkie szyby gmachu wyleciały, wśród robotników powstała nieopisana panika. Rozległy się okrzyki zgrozy i przerażenia. Jak się okazało ogromny kocioł parowy krochmalni został rozerwany w kawałki przerażającą siłą niespodziewanego wybuchu. Deszcz odłamków żelaza zasypał całą halę kotłowni. Jednocześnie rozległy się jęki bólu, odłamki bowiem poraniły znajdujących się w hali kotłowni robotników Wieść o eksplozji lotem błyskawicy obiegła całą dzielnicę. Na miejsce zaczęły napływać tłumy ludzi, między nimi rodziny robotników zatrudnionych w kotłowni, w przypuszczeniu że ojcowie ich i mężowie padli ofiarą katastrofy.

Na miejsce eksplozji przybył natychmiast IV oddział straży ogniowej, ponieważ przypuszczano, że gruz i odłamki żelaza zasypały robotników. Zawezwano jednocześnie pogotowie kasy chorych, które po upływie paru minut przybyło na miejsce katastrofy. Dwuch lekarzy i 4 sanitarjuszy niosło pomoc rannym.

Cięższe obrażenia odnieśli robotnicy Stanisław Przybylski, zam. przy ulicy gołębiej Nr. 9 — 3 rany głowy, Władysław Kubałowski, zam. przy ulicy Dąbrowskiej 38 — rany głowy i rąk oraz Józef Kołodziejski, zam przy ulicy Odyńca 25 — rany głowy. Pozatem udzielono opatrunku szeregowi osób lżej rannych. Przybylskiego, Kubałowskiego i Kołodziejskiego przewieziono do lecznicy Kasy Chorych, gdzie udzielił im pomocy chirurg, poczem odwieziono ich do domu. Na miejsce eksplozji przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz sądowo - śledczych w osobach pp.: prokuratora Hermana, sędziego śledczego Brauna, komendanta policji Elzesser - Niedzielskiego i naczelnika Weyera. Przybył też kierownik 11 komisarjatu komisarz Hanke.

Wdrożone natychmiast dochodzenie ustaliło, że przyczyną eksplozji kotła było wadliwe funkcjonowanie manemetru, który wykazywał niższe od rzeczywistego cinienie pary w kotle. Dalsze dochodzenie w toku.

Światła i cienie wielkiego miasta

ACH, TE WYBORY!...

Wybory, wybory, ciągle tylko wybory... Wszędzie się o nich mówi, a jeszcze więcej pisze. Na każdym kroku zatruwają nam życie. Dziwne, że Pan Bóg nie zesłał ich na Egipcjan, jako jednej ze słynnych plag egipskich. Widocznie jest to klęska wybitnie spółczesna. Teraz nie masz dnia ani godziny, aby z wyborami nie miał do czynienia.

Wstąpisz do sklepu, kupiec ci mówi: wybierz pan co, takie mam piękne rzeczy na składzie.

Jesteś kawalerem, mówi ci jakaś dziewica: wybierz mnie z pośród tysiąca innych i zaprowadź do ołtarza.

Jesteś żonatym i z rozpaczy urżnierz się od czasu do czasu — żona ci robi wybory — wybiera z kieszeni ostatnie ,nieprzepite grosze.

Wypadków w związku z wyborami i wybieraniem możnaby naliczyć tysiące.

Nic więc dziwnego, że jacyś niewykryci sprawcy, chcąc oderwać naszą uwagę od omawianego i obrabianego na wszystkie strony tematu, zaczęli zdzierać kartki, nalepiane na bramach domów przez członków obwodowych komisyj wyborczych.

Policja nie oceniła jednak należycie intencji tych, którzy chcieli się przysłużyć obywatelom i wydała rozkaz, aby aresztować wszystkich, którzy będą chcieli niszczyć druki wyborcze.

I myśl tu, obywatelu, o uwolnieniu bliźnich od troski!...

Gogo.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś występuje z premjerą głośnego dramatu egzotycznego w 4 aktach Melchiora Lengyel'a **„Tajfun"**, w którym po raz pierwszy po zaangażowaniu, w popisowej roli japończyka Tokeramo wystąpi świetny artysta, reżyser, przed paru laty sceny łódzkiej, ostatnio Teatru Polskiego w Warszawie, p. Jan Bonecki.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Dziś w dalszym ciągu doskonała rewja p. t. „Tak się robi gwiazdy" w koncertowem wykonaniu gościnnie występujących pp. M. Chaveau i Cybulskiego oraz całego zespołu z pp. W. Jaśkówną, Cz. Popielewską, S. Talarico, H. Runowiecką, S. Sielańskim i Cz. Skoniecznym na czele tańce układu baletmistrza Wojnara w wykonaniu zespołu baletowego z p. I. Soboltówną na czele. Zapowiada p. Gustaw Cybulski.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

* * *

W sobotę i w niedzielę 7 i 8 b. m. teatr „GONG" urządza prawdziwą niespodziankę dla publiczności łódzkiej. W ciągu tych 2-ch dni kierownictwo teatru wystawia dodatkowe dwa przedstawienia karnawałowe o godzinie 12 w nocy oprócz artystów „Gongu" w przedstawieniu wezdą udział specjalnie zaproszone na gościnne występy niezrównane tancerki siostry Lola i Zizi Halama, które pokażą się w swoich szlagierowych numerach tanecznych. Będą to jedyne występy sióstr Halama, które podpisały już kontrakt do Warszawy.

Bilety zamawiać można wcześniej w kasie teatru „Gong".

Niepoczytalny czyn sierżanta 20 p. art.

Po krótkiej rozmowie ciął kobietę szablą.

W dniu wczorajszym o godzinie 1 po północy nieliczni przechodnie przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Zakątnej byli świadkami krwawego zajścia. Do jakiejś przechadzającej się kobiety podszedł wojskowy i wszczął z nią rozmowę. Rozmowa ta zrazu spokojna zaczęła stopniowo nabierać akcentów coraz gwałtowniejszych, aż przeistoczyła się w głośną kłótnię, której echa rozbrzmiewały donośnie na pustej o tej porze ulicy. W pewnej chwili błysnęła obnażona szabla, którą wojskowy ciął kobietę w głowę. Rozległo się przeraźliwe wzywanie pomocy. Kobieta, brocząc krwią, upadła na chodnik, zaś wojskowy rzucił się do ucieczki. Rannej kobiecie pośpieszyli z pomocą przechodnie, którzy zaalarmowali też posterunek policyjny. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, stwierdziwszy u kobiety ranę ciętą czoła, przewiózł ją w stanie osłabionym do domu przy ulicy Żeromskiego 67. Jak ustalono, ranną jest 29-letnia Jankowska. Ze złożonych przez nią zeznań wynika, że wojskowy, który ją zranił, jest sierżantem 20 pułku artylerji polowej. Nazwiska jego nie zna. Natychmiast po zajściu komisarjat IV P. P. nadał telefonogram do IV dywizjonu żandarmerji, który wdrożył energiczne dochodzenie, w celu ustalenia nazwiska owego sierżanta.

W każdym b₄dź razie nie należy on do garnizonu łódzkiego, gdyż 20 pułk artylerji polowej nie jest w Łodzi stacjonowany. (p)

HASŁO SPORTOWE

Turniej w siatkówkę i koszykówkę
o nagrody ufundowane przez Gimnazjum im. Piłsudskiego

Poświąteczno-karnawałowy nastrój u drużyn obniżył poziom gry. Chromała nieco organizacja. Uzupełniły i uprzyjemniły wszystko orkiestry. Dziś o godzinie 4-ej dalszy ciąg turnieju.

Jak to już we wczorajszym „Haśle Sportowem" zaznaczyliśmy, dwudniowy turniej w siatkówkę, zorganizowany przez Gimnazjum im. Piłsudskiego, rozpoczął się dnia 5 b. m. w sali gimnastycznej Gimnazjum Niemieckie ?o w nadzwyczaj sprzyjających warunkach.

Pierwszy warunek to publiczność, która znakomicie dopisała, wypełniając niemal po brzegi obszerną widownię; drugi zaś, to bardzo bogaty i urozmaicony program tej imprezy sportowej, uzupełniony bardzo udanym koncertem orkiestry Gimnazjum im. Piłsudskiego pod batutą jednego z profesorów tegoż gimnazjum.

Wśród publiczności licznie reprezentowane było grono nauczycielskie oraz wiele starszych pań i panów z poza szkoły, co nadawało tej pięknej imprezie znamię oficjalności, aczkolwiek organizacja spoczywała wyłącznie w rękach młodzieży szkolnej.

Chromała natomiast acz w małym stopniu organizacja z powodu przydługich przerw po między poszczególnymi meczami. Winę za ten fakt ponoszą sędziowie, którzy nigdy w porę na stanowisku nie byli.

W rezultacie te opóźnienia się spowodowały, że turniej w koszykówkę, tak jakby się nie odbył, gdyż z powodu opóźnionej rzekomo pory, drużyna Gimnazjum Niemieckiego odmówiła, a Gimnazjum p. Zimowskiego na inny termin nie chciała się zgodzić, nie mając zresztą żadnych widoków zwycięstwa.

Słabą również stroną tej imprezy był niski poziom gry wszystkich, z małym tylko wyjątkiem drużyn, biorących udział w turnieju. Niepochlebny ten fakt jest jednak logicznym wynikiem zbyt długiej przerwy świątecznej podczas której żadna z drużyn nie trenuje no i... nastrojów karnawałowych, którym młodzież, zwłaszcza klas wyższych łatwo się pod daje. Nic więc dziwnego, że ta część młodzieży, która pragnęłaby wieczór przedświąteczny na innej sali, w innym celu spędzić, do sali gimnastycznej nie przybywa z całą swą duszą, a sport uprawia bez zapału, bez serca. W pierwszym więc rzędzie wszystko powyżej przytoczone trzeba koniecznie wyczuć, do duszy łaknącego odpowiedniej wiekowi rozrywki dziewczęcia czy młodzieńca wglądnąć i wtedy dopiero uprzytomnią nam się prawdziwe powody słabych wyczynów sportowych dorastającej i dojrzewającej młodzieży.

Inna rzecz, gdyby tego rodzaju zawody od bywały się o mistrzostwo, w takim razie i duch do walki drużyn byłby inny.

Niestety, mistrzostw nie organizuje się, a skutki stąd wprost fatalne, gdyż większość szkół średnich już dziś, z powodu braku narybku, nie może się zdobyć na kompletną drużynę. A gdy stan ten potrwa jeszcze przez cały bieżący rok szkolny, to w roku przyszłym najodpowiedniejszy dla młodzieży szkolnej i najpiękniejsza ta gałąź sportu zniknie z powierzchni.

A szkoda wielka, a więc i czas najwyższy zabrać się do pracy.

Przechodzimy z kolei do oceny poszczególnych drużyn i ich wyczynów.

KRYGIER — P. S. P. A. 15:12, 15:9 = 30:21.

Słynne ze swego temperamentu Krygierówny, tego temperamentu nie przyniosły z sobą na salę, a przynajmniej nie zastosowały w grze. To też ich gra była chaotyczną, a częściej zawodniczkami kierowała piłka, latając sobie swobodnie i padając gdzie jej się podobało.

Taki sam obraz, lecz oblany nudnym sosi kiem anemji widzieliśmy po stronie przeciwnej, gdzie często aż 8 rąk „rwało" się do piłki, aby jej w rezultacie nie dotknąć.

A wszystko razem wzięte złożyło się na nieznośną nudę.

SZCZANIECKA — SOBOLEWSKA 4:15, 15:2 = 19:17.

Przebieg tego meczu jak i końcowy rezultat zasłużyły sobie na miano sensacyjnego.

Soboleszczanki wystrojone gustownie, jak na bal, wystąpiły w „7" z jedną rezerwową i bez najlepszych dwuch zawodniczek.

Szczaniecka w pełnym, nieco odmłodzonym składzie (2).

Soboleszczanki z miejsca ujmują inicjatywę i grając nadzwyczaj ambitnie, ofiarnie i umiejętnie zdobywają punkt za punktem. To też zwyciężają one w pierwszej partji z niespodziewaną różnicą punktów — sensacja! Burza oklasków towarzyszy ich każdemu sukcesowi, jak i końcowemu tej partji wynikowi.

U przeciwniczek zaś nic się nie klei. Żadna zawodniczka nie potrafiła należycie zaserwować, a w związku z tem o robieniu punktów nie mogło być mowy, jeżeli piłka znajdowała się po przeciwnej stronie siatki w ustawicznej robocie.

Mając zwycięstwo, jak się to mówi w kieszeni, oszołomione niem Soboleszczanki zaniedbują się, grając drugą partję bez zapału. Moment ten wyzyskuje Szczaniecka, a będąc więcej rytunowaną stosuje różne sztuczki, jak przerzucanie piłki do szczupakowania przygotowanej przez dwie zawodniczki trzeciej, nieobstawionej. I teraz punkty, jak z rogu obfitości sypią się na korzyść Szczanieckiej, która też, przy wzmagającej się po każdym punkcie burzy oklasków wywalcza sobie również sensacyjnie zwycięstwo.

Jest to jeszcze jeden z wielu dowodów, że w sporcie nie można nigdy być zbyt pewnym siebie, a chcąc zwyciężyć, trzeba niezmordowanie walczyć, od początku do końca. Soboleszczanki fakt ten odczuły na własnej skórze bardzo dotkliwie.

Pierwsza para drużyn męskich KOPERNIK — KUPCY 15:9, 15:11 = 30:20 grała nie lepiej od pierwszej pary drużyn żeńskich. Zwłaszcza Kupcy, popisywali się tak karygodną indolencją w opanowaniu piłki i brakiem jakiejkolwiek chęci do gry, że gdyby jeszcze jeden taki popis nastąpił, widownia opróżniłaby się w okamgnieniu. Dzie siątki razy serwowana piłka nie osiągała celu a osiągając padała na podłogę, bo znów kilka par rąk sięgających po nią nie potrafiło jej dosięgnąć.

Widownia jednak i w tej grze znalazła so bie rozrywkę, zanosząc się salwami śmiechu po każdym nieudanym „wysiłku".

Zwyciężył lepszy pod każdym względem Kopernik.

Dopiero para

OŚWIATA — PIŁSUDSKI 14:15, 15:9 = 29:24

zadowoliła całkowicie, aczkolwiek u Piłsudczyków jeszcze poważne luki. Zeszłorocznych maturzystów niema kto godnie zastąpić, a z rezerwami nawet mistrz Łodzi nie pokazuje się, jak to czynią mistrzynie.

Gra naogół bardzo ładna, tempo bajeczne Oświata wystąpiła z rezerwą, która dopiero w drugiej partji dostroiła się do całości. Zwycięstwo Oświaty zasłużone.

KOSZYKÓWKA.

Tylko jedna para grała w koszykówkę z powodów na wstępie wyjaśnionych.

PIŁSUDSKI — KSIĘŻY MŁYN (mistrz Łodzi)

4:2, 14:2, 3:7, 6:5 = 27:16.

Mistrz Łodzi P. S. H. męska, zwana krótko „Księży Młyn" pokazała tym razem grę bardzo ładną. Celowa kombinacja, poparta szybką orjentacją i dostateczna celność strzałów uczyniła z mistrza, aczkolwiek nie równego lecz godnego przeciwnika Piłsudczyków. Miły dla oka zewnętrzny wygląd obu drużyn oraz ładna ich gra, pozostawiły po sobie bardzo dodatnie wrażenie.

Dziś o godzinie 4-ej po południu finał turnieju, połączony z meczem towarzyskim i roz daniem nagród przy akompanjamencie orkiestry.

Franciszek Romanek.

ZAWODY CIĘŻKO-ATLETYCZNE
o mistrzostwo łódzkiego sokolstwa

Mierne dźwiganie ciężarów. Doskonałe walki francuskie. Sprężysta organizacja zawodów przyczyniła się w wysokim stopniu do powodzenia imprezy.

W dniu wczorajszym o godzinie 15 min. 30 w sali „Sokoła" łódzkiego przy ul. Nawrot 23 odbyły się mistrzostwa ciężkoatletyczne o mistrzostwo.

Do walki stanęli zapaśnicy, wyłącznie sami łodzianie, rekrutujący się z 4-ch gniazd „Sokoła" naszego grodu.

Rozgrywano dwie konkurencje, t. j. dźwiganie ciężarów i walki francuskie. W dźwiganiu ciężarów wzięło udział 10 druhów-zawodników, a mianowicie: **Stachurski, Stępień, Chełmiński, Łędzewicz, Polakowski, Fiedler, Kolkowski, Kępa J., Muszyński i Ignaszewski.**

Nagrody zdobyli: **w wadze średniej: Polakowski I, Kępa II; Kolkowski III-cia w wadze lekkiej, I Ignaszewski, II-gą Muszyński; w wadze piórkowej, I-szą Stępień, Stachurski II-gą.**

Naogół dźwiganie ciężarów nie stało na zbyt wysokim poziomie. U zawodników widoczny był zapał i wielka chęć do pracy, lecz brak instruktora w tej gałęzi sportu odbił się ujemnie na ich technice. Niektórzy zawodnicy robili wrażenie, jakby po raz pierwszy ciężary dźwigali, to też mimo ich atletycznej budowy i wynikającej stąd siły, wyniki były nieszczególne.

Natomiast znacznie lepiej przedstawiało się zapaśnictwo. Tu druhowie — zapaśnicy, niektórzy, walczyli ładnie i skutecznie, a przedewszystkiem ochoczo i zawzięcie.

Wszyscy oni bez wyjątku dążyli do celu przez walkę ofiarną, a nie przez unikanie i kombinacje różnego rodzaju, jakich na innych zawodach o mistrzostwo byliśmy znudzonymi świadkami.

W „Sokole" każda, walcząca para pokazała widzom coś nowego i interesującego. A skutek był taki, że z pośród tak licznych par, które w pół, w ćwierć i w finałach stanęli w szrankach tylko dwie walki rozstrzygnięto na punkty. Reszta zaś, po ciężkiej i interesującej pracy, kończyła walkę na obu łopatkach.

Waga kogucia.

Krawczyk — Sobczyński.

Sobczyński atakuje z miejsca nadzwyczaj energicznie. Lękliwy nieco Krawczyk nie może uniknąć swego losu i już po 1 min. i 11 sek. leży na obu łopatkach.

Łuszcz — Stachurski.

Z początku pozorna przewaga Stachurskiego, który jednak nie rozporządza zbyt licznemi, skutecznemi chwytami. Natomiast Łuszcz zapala się stopniowo, ale i skutecznie, zwyciężając po 5 min. i 32 sek. ruladą.

Waga piórkowa.

Stępień — Chełmiński.

Obaj prowadzą ładną i ostrą walkę w błyskawicznem tempie. W kalejdoskopijnej szybkości następuje chwyt za chwytem, atak za atakiem, nie przerywana ani na ułamek sekundy. Z biegiem walki uzyskuje przewagę Stępień i już w 3 min. 55 sek. Chełmiński leży rozciągnięty na materacu.

Jedną bezsprzecznie z największych walk stoczyła para,

Muszyński — Ignaszewski w wadze lekkiej.

Muszyński, były mistrz Polski, technik i rutyniarz Ignaszewski zaś o niespożytej sile i energji, doskonałym systemie walki.

W ciągu 10-ciu min., t. j. w przepisowym czasie trwania walki, mimo nadludzkich wysiłków, żaden z przeciwników nie dostaje się do parteru. Następnie dalsze przedłużenie z warunkiem, że pierwszy, uzyskany punkt decyduje o zwycięstwie. Punkt ten uzyskuje Ignaszewski chwytem tylnego pasa i zwycięża.

Waga średnia

Rybarczyk — Łędzewicz.

Długoręki Rybarczyk nie pozwala sobie założyć chwytu i sam nie zakłada, co denerwuje najmłodszego z pośród zawodników zapaśników (17 lat) Łędzewicza.

Po 5 min. i 39 sek. klasyczny rzut przez biodro z uchwytem głowy doprowadza Rybarczyka do kapitulacji.

Szmidt — Kalkowski

to niedobrana para. Szmidt należy do wagi lekkiej, przechodzi jednak dobrowolnie do wyższej, t. j. do średniej. Jest on bardzo twardym i dobrym zapaśnikiem..

Kalkowski cięższy od niego, lecz większy i rozporządzający znacznie mniejszą ilością chwytów. To też kto zwycięży nie było już kwestji. W 6 min. i 9 sek. Kalkowski atakuje — Szmidt broni i spycha przeciwnika w pozycję bez wyjścia, przyciskając go całym ciężarem do materaca.

Szlauderbach — Kępa

walczą 35 sekund, bo w tak krótkim czasie sprytny (instruktor Sokoła) Szlauderbach zwycięża swego przeciwnika ruladą.

Po półfinałach i finałach, w których Szmidt zwyciężył Łędowicza, Szlauderbach Szmidta, Sobczyński Łuszcza po długiej rozmowie po włosku (makarony) z zastosowaniem angielszczyzny nelson), sędziowie: naczelnicy T. G. „Sokół", Lindner, Nowak, Kwiatkowski i Sokołowski ogłosili wyniki, względnie zdobyte przez zapaśników nagrody.

I tak w wadze koguciej I-szą nagrodę zdobył **Sobczyński, Łuszcz II-gą.**

W wadze piórkowej jedyną I-szą nagrodę zdobył **Stępień** (drugiej nie było ze względu na ilość (2) zawodników).

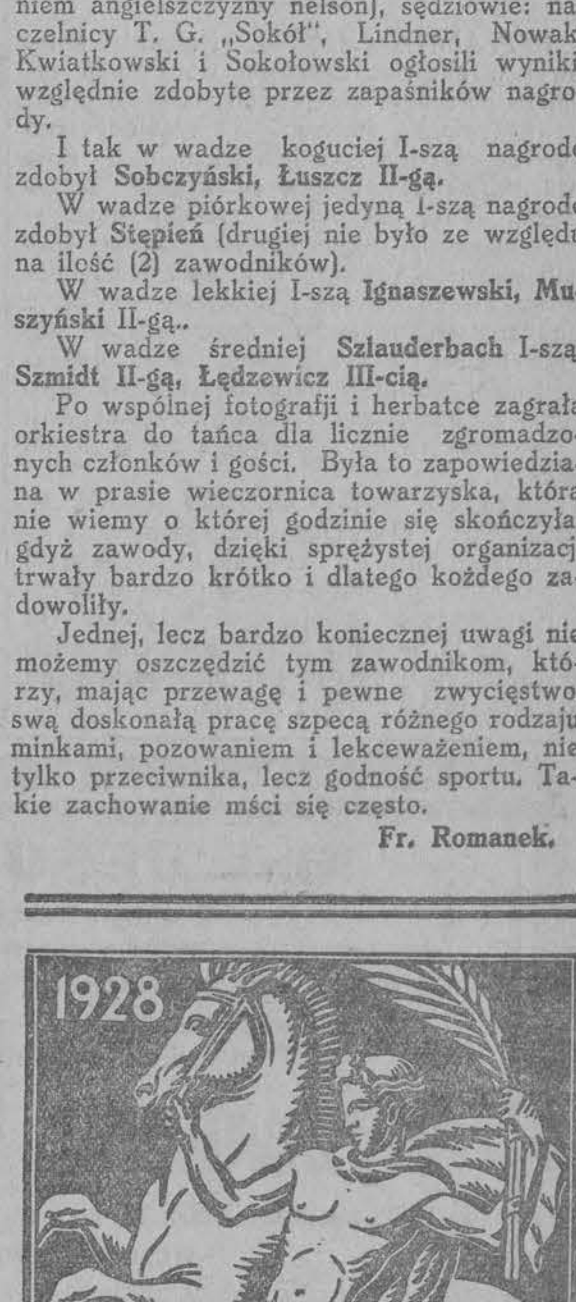
W wadze lekkiej I-szą **Ignaszewski, Muszyński II-gą..**

W wadze średniej **Szlauderbach I-szą, Szmidt II-gą, Łędzewicz III-cią.**

Po wspólnej fotografji i herbatce zagrała orkiestra do tańca dla licznie zgromadzonych członków i gości. Była to zapowiedziana w prasie wieczornica towarzyska, która nie wiemy o której godzinie się skończyła, gdyż zawody, dzięki sprężystej organizacji trwały bardzo krótko i dlatego każdego zadowoliły.

Jednej, lecz bardzo koniecznej uwagi nie możemy oszczędzić tym zawodnikom, którzy, mając przewagę i pewne zwycięstwo, swą doskonałą pracę szpecą różnego rodzaju minkami, pozowaniem i lekceważeniem, nie tylko przeciwnika, lecz godność sportu. Takie zachowanie mści się często.

Fr. Romanek.



Na igrzyskach

IX-ej Olimpjady

w Amsterdamie

stanie do walki sport polski.

Chcesz zwycięstwa?

Współdziałaj w przygotowaniu ekspedycji.

Ćwiczenia szermiercze
w szkole im. A. Mickiewicza

Ośrodek Wychowania Fizycznego przy D. O. K. IV. podaje do wiadomości, iż po porozumieniu się i za zgodą Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, od dnia 10 stycznia b. r. uruchamia ćwiczenia szermiercze w sali gimnastycznej szkoły powszechnej imienia A. Mickiewicza przy ul. Nowo Targowej 24.

Dla uczni: we wtorki i czwartki od godziny 16 do 18.

Dla uczenic i pań: we wtorki i czwartki — od godziny 19 do 20.

W tych dniach i godzinach przyjmuje się zgłoszenia.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

SOBOTA, 7 stycznia. 11.40-12.00 Komunikaty P. A. T., 12.20-13.00 Koncert z płyt gramofonowych Actuelle wytwórnia Sp. Akc. Adam Klimkiewicz, 14.40-15.20 Komunikaty, 15.20-16.00 Przerwa, 16.00-16.25 Odczyt p. t. Przygotowanie Nauczyciela wygł. dyrektor Paweł Sosnowski. 16.25-16.40. Nad program i Komunikaty, 16.40-17.05 Odczyt p. t. Działalność samorządu na Polu Administracji Sanitarnej wygł. prof. Tadeusz Hilarowicz, 17.05-17.20 Komunikaty P. A. T., 17.20-17.45 Radjokronika, 17.45 Transmisja z Krakowa dla młodzieży, 18.55-19.15 Komunikaty, 19.15-19.35 Rozmaitości, 19.35-20.00 Odczyt p. t. Ignacy Dąbrowski wygł. red. Zdzisław Dębicki. 20.30 Cnotliwa Zuzanna operetka J. Gilberta. 22.00-22.30 Komunikaty, 22.30-23.30 Transmisja muzyki tanecznej, 23.30-23.45 Komunikaty P. A. T.

Różne wiadomości

SYPIALNIA ŚMIERCI. Na stacji kolejowej w mieście Besançon we Francji sypialnia personelu kolejowego stała się prawdziwą sypialnią śmierci. Na tydzień przed Nowym Rokiem znaleziono w niej rano dwuch kolejarzy nieżywych wskutek zaczadzenia. Parę dni potem zginęło znowu w ten sam sposób dwuch kolejarzy, którzy spędzili tam noc, wreszcie w ostatni dzień roku znowu dwuch kolejarzy nocowało w niej, a rano znaleziono ich nieprzytomnych od zaczadzenia ze źle urządzonego pieca. Jednego z nich, głównego mechanika stacji kolejowej w Besançon, nie udało się uratować, drugi pomimo ratunku znajduje się w stanie ciężkim.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ PARY W POCIĄGU. W pociągu pospiesznym między Elberfeldem a Kolonją, w przedziale II-giej klasy popełniło samobójstwo wystrzałem z rewolweru dwoje młodych ludzi. On liczył lat 25, ona 22. Młodzieńca znaleziono już bez życia, dziewczynę przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Międzynarodowy łowca posagowy

przed Sądem Okręgowym w Łodzi

Potrójny małżonek został skazany na rok więzienia

W dniu onegdajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sensacyjną sprawę niejakiego Walentego Wacławka, lat 42, oskarżonego o bigamję.

Szczegóły tej afery matrymonjalnej przedstawiają się wręcz sensacyjnie. W roku 1912 27-letni podówczas mieszkaniec m. Łęczycy Walenty Wacławek, ożenił sić z córką jednego z bogatszych miejscowych obywateli, za którą wziął posag w kwocie kilku tysięcy rubli. Wkrótce po ślubie prowadzić zaczął hulaszczy tryb życia i roztrwoniwszy pieniądze wniesione mu przez żonę, porzucił ją i zbiegł do Łodzi.

Tu udając kawalera zaczął zalecać się do zamożnej panny i legitymując się kawalerską metryką skłonił ją, by wyszła za niego zamąż. Również i teraz zaczął trwonić posag żony, a gdy go już roztrwonił zupełnie sprzedał umeblowanie i zbiegł do Niemiec. W Niemczech ożenił się po raz trzeci. W międzyczasie wybuchła wojna i wszelki słuch o Wacławku zaginął, pomimo, że obydwie żony, które pozostawił w kraju poszukiwały go skrzętnie.

Dopiero w roku 1923 uprzykrzywszy sobie pobyt w Niemczech wrócił do kraju. Pojechał do Łęczycy i tu spotkał swą pierwszą żonę. Gdy zagroziła mu wniesieniem skargi do prokuratora, ponieważ wiedziała, iż popełnił bigamję, Wacławek przyrzekł jej, że rozwiedzie się z pozostałemi dwiema żonami i wróci do niej. Po pewnym czasie zetknął się z drugą żoną, a gdy i ta zaczęła mu grozić skargą do prokuratora, również i jej obiecał, że rozwiedzie się z pozostałemi żonami. Wobec tego jednak, że bynajmniej nie kwapił się ze spełnieniem tego przyrzeczenia, skarga do prokuratora została przez jedną z żon wniesiona i w dniu onegdajszym stanął Wacławek przed sądem.

Oskarżony do winy się przyznał, wyjaśniając, że życie jego z pierwszą żoną było złe, wobec czego postanowił ją porzucić. Spotkawszy następnie kobietę, którą uważał za odpowiednią dla siebie, poślubił ją, nie czekając na rozwód, którego mu pierwsza żona przez szykanę udzielić nie chciała. W drugiem małżeństwie powodziło mu się bardzo źle pod względem materjalnym, wobec czego postanowił wyemigrować do Niemiec. Tu znalazłszy się w skrajnej nędzy, ożenił się po raz trzeci.

Prosząc sąd o wzięcie pod uwagę okoliczności łagodzących, oskarżony ze łzami w oczach błagał o łagodny wymiar kary.

Kłam tłumaczeniom Wacławka zadały zeznania obu żon „krajowych“, które stwierdziły, iż działał on z całkowitą premedytacją.

Po przemówieniu prokuratora, który scharakteryzowawszy oskarżonego jako typowego łowcę posagowego, wnosił o surowy wymiar kary. Późnym wieczorem zapadł wyrok którego mocą 42-letni Walenty Wacławek skazany został na rok więzienia z zamianą na dom poprawy.

Jak się dowiadujemy przeciwko Wacławkowi toczy się w prokuraturji jeszcze parę dochodzeń w sprawach o nieprawne zawieranie małżeństw.

W kołowrocie wielkomiejskim

Uwolnienie aresztowanych kupców. Dwa samobójstwa.

Jak już donosiliśmy, policja aresztowała cały szereg pracowników i kupców ze sklepów przy ul. Nowomiejskiej za awantury podczas „ściągania“ do siebie kupujących.

W sprawie tej interwenjował u Komisarza Rządu radny Szapiro i przedstawiciel pracowników handlowych p. Bornstein w rezultacie p. komisarz rządu nakazał zwolnić aresztowanych, a celem unormowania tej sprawy obiecał zainicjować konferencję przy udziale kupców i ich pracowników. (bip.)

* * *

W dniu wczorajszym pogotowie Kasy Chorych używane było do dwuch wypadków zamachów samobójczych. Przy ulicy Pawiej Nr. 5 na Chojnach otruł się sublimatem niejaki Teodor Łuszczyński. W celu ułatwienia sobie zażycia trucizny zmieszał sublimat z alkoholem. Lekarz po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala. Jaka była przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadomo. (p)

* * *

Przy ulicy 6-go Sierpnia 18 w mieszkaniu własnem otruł się nieznaną trucizną 40-letni Maciej Cierpiński. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych, po przepłukaniu desperatowi żołądka przewózł go do szpitala w stanie ciężkim. I w tym wypadku przyczyna zamachu nie została ustalona. (p)

Czytajcie „Hasło Łódzkie“

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 3 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**